

Giovanni Claudio Bottini, *Lettera di Giacomo. Nuova versione, introduzione e commento* [I libri biblici, Nuovo Testamento 17], Paoline, Milano 2014, ss. 1-438.

Komentarz do Listu Jakuba ojca profesora Bottiniego – zasłużonego byłego rektora Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie – to z pewnością dzieło podsumowujące zgłębianie treści i przesłania pierwszego listu katolickiego. Na twórczość naukową G. C. Bottiniego poświęconą temu listowi składa się bowiem seria artykułów, w większości opublikowanych na łamach „Liber Annuus” oraz książka *Giacomo e la sua lettera*, która ukazała się w roku 2000 nakładem Franciscan Printing Press w Jerozolimie. O ile jednak tę ostatnią, jakkolwiek obszerną książkę, należy potraktować jako szczegółowy wstęp do Listu Jakuba, to omawiana w tej recenzji publikacja rości sobie prawo do bycia komentarzem w pełnym tego sformułowania znaczeniu. Przeto, mieszcząc się w tej właśnie konwencji, jest ona podzielona na trzy zasadnicze części: *Sekcję wstępną (Sezione introduttiva)*, *Przekład i komentarz (Traduzione e commento)* oraz *Przesłanie teologiczne (Il messaggio teologico)*. Ponadto, autor zamieścił w książce omówienie terminów biblijnych oraz cenne, obszerne omówienie bibliografii. Znalazły się w niej też indeksy: autorski, cytatów biblijnych i pozabiblijnych oraz filologiczny.

W pierwszej części publikacji G. C. Bottini kreśli profil historyczno-literacki Listu Jakuba, podkreślając na początku jego znaczenie historyczne, teologiczne, jak również liturgiczne. Jak podkreśla autor, pierwszy z listów powszechnych był znany w pierwszych wiekach, ale też wzbudzał liczne kontrowersje, co znalazło wyraz w niektórych opiniach ojców Kościoła, a M. Luter ze względu na uboższą od Pawłowej argumentację teologiczną uznał, iż jest on „słomianym listem”. Jednak List Jakuba, jak stwierdza Bottini, posiada dość liczne i bogate odniesienia doktrynalne, uwidocznione w niektórych charakterystycznych sformułowaniach (m.in. *ho patēr tōn phōtōn, kyrion kai patera, polysplangchnos kai oiktirmōn*), a o jego znaczeniu w życiu chrześcijan świadczy wyszczególnione przez autora publikacji użycie fragmentów Jk w liturgii Kościoła. W tej części publikacji G. C. Bottini wydobywa też na światło dzienne liczne powiązania intertekstualne Listu Jakuba z księgami ST, z literaturą późnego judaizmu, z księgami NT, jak również z refleksją ojców Kościoła. Jednak z racji na charakter wprowadzający tej wypowiedzi autor nie wyciąga tutaj żadnych wniosków, lecz odsyła do obszerniejszej publikacji L. T. Johnsona. Pochylając się nad profilem historycznym Listu Jakuba, Bottini przedstawia na samym początku tradycyjne opinie dotyczące jego autorstwa (Jakub – brat Pański, Jakub Mniejszy, pseudonim), by poprzez kwestie datacji dojść do wyważonego wniosku, że *L'autore dello scritto è forse un 'maestro', ma non nel senso professionale o ufficiale del termine* (s. 29). Punktem wyjścia przy tworzeniu komentarza jest struktura tekstu danej księgi. Autor komentarza stwierdza, iż trudno jest dostrzec w Liście Jakuba jakiś precyzyjny plan literacki, przeto proponuje rozwiązanie polegające na odniesieniu się do analizy wypowiedzi (*l'analisi del discorso*) i poszczególnych jej sekwencji, by dojść do podziału na piętnaście jednostek literackich o różnej objętości.

Po krótkim omówieniu samego tekstu Jk w jego rękopisach oraz odpisach, które dotarły do naszych czasów oraz pochyleniu się nad językiem oraz stylem, Bottini próbuje określić temat przewodni oraz cel, jaki przyświecał autorowi listu przy jego kompozycji. Zadanie to nie jest wcale łatwe, bowiem argumentacja Listu Jakuba jest wielowątkowa. Autor książki wychodzi od różnic formalnych oraz motywów tematycznych wyodrębnionych wcześniej przez M. Dibeliusa w jego komentarzu do listu, by stwierdzić, że tematem dominującym jest zgodność pomiędzy tym, co się mówi i czyni, jednak temat ten jest ściśle podporządkowany wezwaniu, które wybrzmiewa w Jk 1,21, by przyjąć „zaszczeplone w was słowo”. Nie oznacza to, jak dowodzi Bottini, że List Jakuba ogranicza się do jednego tematu, lecz raczej, iż osadza on argumentację tego pisma NT na fundamencie starożytnego

toposu podkreślającego zależność pomiędzy „słowem i czynem”. Wskazuje na to zarówno tematyka poszczególnych mikrojednostek literackich, jak i użyta terminologia, a w szczególności termin *dypsychia* (chwiejność/rozdarcie serca), który denuncjuje inkoherencję w postępowaniu człowieka. G. C. Bottini wnioskuje, że w tę logikę argumentacyjną starożytnego toposu wpisują się również poszczególne antytezy, które w sposób obrazowy oddają ową chwiejność człowieka w konkretnych przypadkach życia i postępowania. W taki sposób autor książki nawiązuje do hipotezy, którą wcześniej postawił E. Baasland, że Jakub posłużył się biblijnym tematem „dwóch dróg”, by spowodować, iżby ci, którzy porzucili właściwą drogę, zechcieli powrócić na nią i przyjąć „zaszczepione słowo”, „słowo prawdy”. Temu, kto pochyla się nad Listem Jakuba i zna literaturę przedmiotu nie trudno będzie zauważyć, że Bottini w I części komentarza poświęconej introdukcji w dużej rozciągłości zaczerpnął z poprzedniej swojej publikacji, uzupełniając co najwyżej niektóre swoje wcześniejsze wypowiedzi, albo też ograniczając je do niezbędnej informacji (tak jest m. in. w przypadku powiązań intertekstualnych).

Na tak zarysowanym tle struktury i tematyki, G. C. Bottini w II części książki dokonuje przekładu oraz wyjaśnienia poszczególnych wersów Listu Jakuba. Wartością samą w sobie jest nowe tłumaczenie oryginału greckiego tego listu. I chociaż czytelnik władający językiem włoskim w ostatnim dziesięcioleciu mógł się zapoznać z wieloma „nowymi wersjami” tego listu, to przekład autora komentarza uwzględnia niektóre niuansy wcześniej nie wyrażone, a oddające lepiej formy i złożenia greckie, które pojawiają się w tekście oryginalnym. Do tych należą m.in.: oddanie imiesłowu *makrothymōn* przez *pazientando* (Jk 5,7), tłumaczenie terminu *peirasmos* przez *prova* – doświadczenie (Jk 1,2.12), a nie *tentazione* – pokusa. Sam komentarz odnosi się do piętnastu, wcześniej wyartykułowanych, sekcji tematycznych i w każdej z nich składa się nań charakterystyka literacka, przedstawienie mikrostruktury oraz elucydacja filologiczno-egzegetyczna. Ta ostatnia jest przeprowadzona z wielką starannością. Autor komentarza wyjaśnia poszczególne terminy i zwroty, nie tylko sięgając do ich znaczenia leksykalnego, lecz również umieszczając je w szerokim kontekście ksiąg ST i NT. W ten sposób udaje mu się opisowo przedstawić powiązania intertekstualne, zbieżność, bądź też źródła niektórych tradycji. Najbardziej ewidentnym przykładem w tym względzie jest odniesienie egzegetyczne do Jk 2,14-26, gdzie podjęty jest temat usprawiedliwienia, tak mocno zakorzeniony w tradycji ST, omawiany także przez św. Pawła. By wyciągnąć właściwe wnioski, prof. Bottini stara się wyjaśnić szczegółowo znaczące terminy, użyte w argumentacji listu. Przeto sięga on również do źródeł hebrajskich i zauważa m.in., że zachęta *hypagete en eirēnē* (Jk 2,16) jest dezywatem hebrajskiego *lekū leshalōm*. Z kolei, omawiając temat wiary (w tym wiary Abrahama): 1) umieszcza ten temat w kontekście wyznawania wiary w Jedynego Boga, które wyrzmięwa w Pwt 6,4; 2) odkrywa, iż niektóre wyrażenia (*o anthrope kene*) świadczą o użyciu w argumentacji stylu diatryby; 3) znajduje w figurach stylistycznych, takich jak: inkluzja (2,20//2,24), chiasm *abb'a'(2,20/2,21/2,23/2,24)*, paralelizm (2,24: *ex ergōn dikaioutai* – 2,21a: *ex ergōn edikaiōthē*), powiązania, które miały za cel *portare avanti l'argomento*, ale też *esprimere una speciale relazione o contrasto tra elementi chiave: fare/ascoltare + specchio; fede/opere + Abramo; opere della sapienza dall'alto/opere della sapienza terrena + uomo sapiente* (s. 134). Cała starannie przeprowadzona analiza tekstu służy w tym przypadku również zestawieniu argumentacji dwóch autorów biblijnych Jakuba i Apostoła Pawła (Ga i Rz) w kwestii usprawiedliwienia. Konkluzja, jaka pojawia się po omówieniu Jk 2,26, jest wyważona i nie idzie w kierunku uznania konfliktu zachodzącego pomiędzy dwoma autorami listów NT: *Il principio della coerenza tra il dire e fare, dominante nel discorso parenetico di Giacomo, sfocia qui nella dimostrazione che fede e opere sono vitalmente inseparabili e che una fede non mostrata nelle opere è morta'* (s. 141). Cennym uzupełnieniem części analitycznej komentarza, umieszczonym w książce jako swoiste *post scriptum* jest *Leksykon biblijno-teologiczne* (s. 295-306), w którym zostały objaśnione najczęściej zastosowane kluczowe terminy i złożenia słowne.

Jakkolwiek trafne jest spostrzeżenie każdego czytelnika Listu Jakuba o jego różnorodnej tematyce, to można uznać, iż założenie poczynione w części introdukcyjnej omawianej tutaj publikacji o tym, że autor tego pisma NT posłużył się w jego kompozycji biblijnym tematem „dwóch dróg”, znajduje potwierdzenie w analizie dokonanej przez Bottiniego. W wielu miejscach o typowo parenetycznym wydźwięku – jak stwierdza autor publikacji – pojawia się ten motyw, który tworzy osnowę

o wielowątkowym wydźwięku (por. s. 154-159, 182-183, 212). Szkoda, że nie poświęcono mu kilku stron w części trzeciej książki, dedykowanej przesłaniu teologicznemu Listu Jakuba, chociaż – jak się wydaje – zostało to uczynione świadomie (s. 247).

G. C. Bottini tę ostatnią część rozpoczyna od syntetycznego przedstawienia najważniejszych pryncypiów teologicznych, zawartych w pierwszym liście powszechnym. Należą do nich według autora książki prawdy o tym, że: 1) Pokusa bierze się z pożądliwości, a nie pochodzi od Boga; 2) Wiara bez uczynków nie jest w stanie zbawić; 3) Sąd będzie się odbywał według prawa wolności; 4) Sam Bóg jest ustawodawcą i Sędzią. Prof. Bottini kreśli następnie obraz przesłania moralnego Listu Jakuba, by przejść do sekcji zatytułowanych kolejno: *La Lettera di Giacomo nella teologia delle origini* oraz *La Lettera di Giacomo nella storia dell'interpretazione*, które zdają się pobrzmiwać raczej echem części wstępnej książki niż efektywnym zwieńczeniem symfonii dociekań filologicznych i literackich.

Ostatnia opinia nie przesądza oczywiście o wartości całego komentarza, który przez samego Bottiniego jest pozycjonowany pośród podobnych publikacji, które do czasu ukazania się jego książki ujrzały światło dzienne. Zanim bowiem zgłębiający treść Listu Jakuba przejdzie do obszernego zestawienia bibliografii, natrafia na cenny *appendix*, którym jest *Bibliografia ragionata*. W §5, poświęconym właśnie komentarzom, Bottini przedstawia je pokrótce w porządku chronologicznym, dając pierwszeństwo tym klasycznym: Dibeliusa i Schlattera, a dochodząc do najnowszych, które ukazały się już w XXI wieku, stwierdza, iż: „by prawidłowo prowadzić pracę naukową, potrzeba sięgnąć do wielkich komentarzy w innych językach, aby w ten sposób dobrze ująć problemy i zaproponować odpowiednie rozwiązania” (s. 313). Temu z pewnością może służyć również komentarz G. C. Bottiniego, pieczołowicie przygotowywany podczas lat jego pracy naukowo-dydaktycznej.

ks. Dariusz Sztuk SDB, WT UKSW
DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2016.1.21>

Mariola i Piotr Wołochowiczowie, *Wierzące dzieci. O tym jak wychować dzieci do dojrzałej wiary*, Wydawnictwo Ruchu Światło-Życie, Kraków 2014, ss. 64.

Wiara w Boga jest szczególnym doświadczeniem. Nie jest to stan wyłącznie emocjonalny. Odnosi się ona bowiem do indywidualnych doświadczeń oraz refleksji. Więź ze Stwórcą posiada zawsze charakter unikalny. Czy jednak dziecku można w jakikolwiek sposób pomóc w przeżywaniu wiary? Czy wiara jest tym elementem, który można w dzieciach kształtować? Czy współczesna pedagogika potrafi zlokalizować czynniki, które pomagają lub też utrudniają rozwinięcie u dziecka dojrzałej relacji z Bogiem?

1. WAŻNA SPRAWA

Sięgając po lekturę książki autorstwa Marioli oraz Piotra Wołochowiczów, dojść można do wniosku, iż jest to kolejna na polskim rynku wydawniczym publikacją będąca wyłącznie poradnikiem określonego postępowania rodziców wobec dzieci. Na półkach polskich księgarń, w tym księgarń katolickich spozrzeć można liczne publikacje poświęcone wychowaniu, relacjom rodzinnym czy też doświadczeniu duchowego spotkania z Bogiem. Pierwsze strony książki *Wierzące dzieci. O tym jak wychować dzieci do dojrzałej wiary* uświadamiają jednak, iż publikacja ta jest nie tyle poradnikiem, ile raczej świadectwem osób, które – opierając się o własne doświadczenie rodzinno-zawodowe, ukazują główne elementy, jakie odgrywają kluczową rolę w budowaniu u dziecka świadomości fundamentalnego znaczenia wiary. Małżeństwo Wołochowiczów, chcąc uświadomić czytelnikom wagę problemu, już we wstępie zwraca uwagę na interesujące, a zarazem niepokojące zjawisko. Wskazują oni bowiem, iż wychowywanie dziecka w tzw. wierzącej rodzinie nie jest jakkolwiek gwarancją, iż dziecko przejmie postawę własnych rodziców. Zdanie to wydaje się kluczowe dla zaproponowanych w publikacji refleksji. Autorzy słusznie diagnozują zjawisko, które w części kościelnych

wspólnot (zwłaszcza we wspólnocie oazowej) określone zostało mianem „syndromu DDK”, a więc „syndromu dorosłych dzieci katolików”. Pojęcie to odwołuje się do zwrotu DDA, a więc dorosłych dzieci alkoholików¹. Choć podobne porównanie wydawać się może zaskakujące, to jednak w pełni ukazuje ono niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z zagubieniem przez rodziców właściwej drogi, której zamierzonym owocem jest wychowanie własnych dzieci do głębokiej i świadomej wiary. Zdaniem autorów dojść może do tragicznej sytuacji, w której to zaangażowani np. w działalność wspólnot rodzice nie dostrzegą niepokojących zachowań u własnych dzieci. Postawa ta utrwalona może być również poprzez niespójne usprawiedliwianie owego działania. W tym przypadku tzw. „kościelny aktywizm” służyć może jako wytłumaczenie, czemu misja wobec innych osób w istocie zastąpiła troskę o dobro własnego domu. Z całą pewnością cenne jest, iż autorzy omawianej książki nie zatrzymują się wyłącznie na wspomnianym niepokojącym rozpoznaniu, ale starają się zaaplikować swoiste lekarstwo, na które składają się konkretne propozycje, których efektywność potwierdzona została wieloletnimi obserwacjami.

2. EKONOMIA I EKOLOGIA RODZINY

Zapoznając się z treścią książki *Wierzące dzieci* uznać można, iż kluczowym elementem powstrzymującym właściwy wzrost w wierze, jest nieodpowiednie zarządzanie czasem przez rodzinę. Najczęściej spowodowane jest ono zaangażowaniem w pracę zarówno przez mamę, jak i ojca. Podobne stwierdzenie – w istocie oczywiste – kieruje jednak czytelnika w stronę konkretnych możliwości rozwiązania owego problemu. Zdaniem Wołochowiczów, pierwszym elementem, stanowiącym podstawę w kształtowaniu właściwej hierarchii, winna być zmiana priorytetów działania, dzięki czemu to sprawy rodzinne staną się najistotniejsze. W obecnym dyskursie społecznym spostrzec można przeciwne podejście. Dominuje pogląd, zgodnie z którym kluczowe jest spełnienie się danej osoby zarówno w pracy, jak i w sferze własnych zainteresowań. Życie rodzinne najczęściej składa się z interakcji, jakie pojawiają się pomiędzy pracującymi rodzicami a uczącymi się w szkole dziećmi. Wołochowiczowie wskazują, iż podobny scenariusz nie jest w stanie wytworzyć płaszczyzny, która będzie *de facto* dla dziecka bezpieczną podstawą pozwalającą na oparcie się w trakcie doświadczania trudności. Rady autorów *Wierzących dzieci* odnoszą się w tym miejscu do konieczności ukształtowania umiejętności rezygnacji. Rezygnacja ta posiada jednak pozytywny charakter. Jest ona bowiem jednocześnie konkretną inwestycją, dającą w przyszłości zysk w postaci dzieci, które wkraczać będą w dorosłość silne wiarą. Wspomniana postawa, co ważne, odnosi się zarówno do matki, jak i ojca. Z jednej strony bowiem, rodzina potrzebuje stałej obecności matki. To ona, jako „kapłanka ogniska domowego”, buduje atmosferę domu. To właśnie najczęściej w jej przypadku rezygnacja z pracy zawodowej jest pierwszym krokiem w stronę najlepiej przeżywanego z dziećmi czasu. Podobny charakter domowych relacji pojawia się od wielu lat w medialnych dyskusjach dotyczących rodziny. Najczęściej objawia się on w ukazywaniu modelu, w którym to mężczyzna zarabia na dom i rodzinę (pracując coraz dłużej lub też pracując poza krajem). Z kolei kobieta – nie pracując zawodowo – zajmuje się domem. Mariola oraz Piotr Wołochowiczowie wskazują jednak, iż podobne podejście jest całkowicie błędne. Odpowiedzialna postawa rezygnacji winna dotyczyć również ojca rodziny. Z całą pewnością, w przypadku mężczyzny podobne podejście jest trudniejsze do wypracowania. Jak wskazuje w tym kontekście John Eldredge w swojej książce *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, dla mężczyzny kluczowe w życiu jest działanie, osiągnięcie celu, zdobywanie. Tata wydawać się może przez to bardziej odległy, co niestety potęgowane jest wizją ojca ukazywanej w mediach. Jest on zazwyczaj przedstawiany jako mężczyzna zapracowany, zabiegany, skupiony na własnej karierze zawodowej².

¹ Szerzej na temat duchowych aspektów związanych z syndromem DDA por. G. Polok, *Rozwinąć skrzydła*, Wydawnictwo Kaga-druk, Katowice 2014, s. 9 i 18.

² Por. J. Eldredge, *Dziki serce – tęsknota męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorzczak, Wydawnictwo „W Drodze”, Kraków 2010 (wersja audio); por. także: Radio Maryja, *Audycja dla Małżonków i Rodziców: Biblijny ogród i nasza działka*, <<http://www.radiomaryja.pl/multimedia/audycja-dla-malzonkow-i-rodzicow-biblijny-ogrod-i-nasza-dzialka/>>, (data dostępu: 20.08.2015).

Cenne jest, iż w celu obalenia podobnej, negatywnie wpływającej na rodzinę, wizji, autorzy zdecydowali się podać kilka przykładów pokazujących istotne dla rodziny zaangażowanie ojca. Odnosząc się do własnego doświadczenia rodzinnego oraz sytuacji jednej ze znanych osób wskazali, że nawet z perspektywy ekonomicznej coraz większe zaangażowanie w pracę się nie opłaca. Powoduje ono zwiększenie wydatków na samochód, paliwo, jego naprawy oraz lekarstwa, które nieuchronnie częściej przyjmowane są z racji na zmęczenie przepracowanego organizmu. Kluczowa jest jednak w tym miejscu erozja kontaktów z bliskimi, a więc konsekwencja, której nie da się zastąpić jakimkolwiek finansowym zyskiem.

3. DROGOWSKAZY

Czytając podobne refleksje na temat książki *Wierzące dzieci*, uznać można, iż nieustannie prezentowane są rzeczy w istocie oczywiste. Powszechnie bowiem wiadomo, iż brak czasu niszczy zarówno relacje małżeńskie, jak i rodzicielskie. Wydaje się jednak, iż aktualnie największym problemem jest jednak jedynie zatrzymanie się na podobnym stwierdzeniu. Niezwykle łatwo jest postawić niepokojącą socjopedagogiczną diagnozę. Wołochowiczowie, jako rodzice, doświadczając już szczęścia oglądania własnych, dojrzałych dzieci, wskazują propozycje, które niczym znaki drogowe sugerują wybór właściwej drogi. Są nimi: 1. Przebywanie z dziećmi, 2. Modlitwa za dzieci, 3. Autentyczność życia chrześcijańskiego w rodzinie, 4. Wieczorne czytanie dzieciom, 5. Życie atrakcyjne i radosne oraz 6. Umacnianie i wzrost.

Powyżej omówiony temat starania się o jak najczęstszy kontakt z dziećmi wprost powiązany zostaje z aspektem duchowym, jakim jest modlitwa. Przywołani autorzy zaznaczają jednak, iż mowa w tym miejscu wręcz o metodycznych założeniach owej modlitwy, która w konkretnym czasie ma odnosić się do konkretnego dziecka. Sugerują ponadto, by, jak stwierdził w jednym z wywiadów Robert Kościuszko, „kraść czas na modlitwę”. Podobne stwierdzenie, autor ten, odniósł – podobnie, jak Wołochowiczowie – do praktyki, w której to w zapracowanym dniu rodzic podejmuje *de facto* walkę (czasem sam ze sobą) o czas dla osoby bliskiej. Z perspektywy modlitwy, ww. autorzy proponują np. modlitwę za dziecko jako świadomie „włączony” element codziennych czynności domowych. Podobną czynnością, urastającą wręcz w oczach Marioli oraz Piotra Wołochowiczów do rangi fundamentu życia codziennego, winno być wieczorne czytanie dzieciom. Autorzy dokonują w tym miejscu interesującej modyfikacji powszechnie znanej oraz stosowanej przez pedagogów biblioterapii. W jej miejsce, z perspektywy życia domowego, postulują wprowadzenie „bibliowychowania”. Ich zdaniem – o czym wielokrotnie wspominają – wieczorny czas wspólnej lektury posiada unikalny charakter: możliwość spędzenia przez dzieci czasu wyłącznie z rodzicami/rodzicem (w tym nawet ojcem wracającym późno z pracy), baza refleksji do wspólnych rozmów dotyczących trudności, wyciszenie się dzieci przed spaniem. Interesujące jest, iż w załączonym do książki świadectwie jednej z córek autorów przeczytać można, iż to właśnie owo czytanie wspomniane jest jako jedno z najsilniejszych, najbardziej pozytywnych wspomnień dzieciństwa. Refleksje córki Wołochowiczów odniesione zostały również do refleksji związanej z umacnianiem w wierze oraz autentycznością życia chrześcijańskiego.

Jak podkreślają omawiani autorzy, wychowanie dzieci do dojrzałej wiary opierać się musi na świadomości, iż dzieci dla rodzica są niczym „strzała dla wojownika”. Porównanie to, zaczerpnięte z wersetu 4 Psalmu 127, odnosi się do wizji, w której to przede wszystkim rodzic jest odpowiedzialny za wypuszczenie w świat własnych dzieci. To on decyduje o sile oraz kierunku owego strzału. Jak podnoszą jednak autorzy, wojownik posługujący się łukiem zawsze celuje daleko, dzięki czemu razem z dziećmi może osiągnąć cele niemożliwe dla realizacji w pojedynkę.

Książka *Wierzące dzieci*, jak wskazano, to w istocie zbiór konkretnych propozycji służących pomocą rodzicom w kontakcie z własnymi dziećmi. Okazuje się jednak, że ów kontakt, a przede wszystkim budowanie atmosfery miłości, będzie nieautentyczny, jeśli podobne relacje nie będą istnieć pomiędzy małżonkami. Autorzy prezentowanej publikacji wskazują, że wyłącznie atmosfera bliskości pomiędzy rodzicami jest w stanie wykształcić u dzieci kluczowe w wychowaniu poczucie bezpieczeństwa. To ich wzajemna miłość oraz szacunek są tym elementem, który najtrwalej spaja

rodzinę. Pogląd ten jest cenny z racji na formowaną w obecnych czasach swoistą modę na maksymalne „inwestowanie w dzieci”. Mowa w tym miejscu o całkowitym podporządkowaniu rodzinnych planów rozwojowi, zainteresowaniom, oraz dziecięcym oczekiwaniom. Wołochowiczowie nie negują konieczności emocjonalnego angażowania się rodziców w rozwój dzieci, wręcz przeciwnie. Wskazują oni jednak, że jedynie zachowanie hierarchii: Bóg, współmałżonek, dzieci, powoduje, iż pojawia się gwarancja właściwego, wzajemnego wzrostu w wierze³.

4. LEKTURA: DLA KOGO?

Wierzące dzieci to lektura, która zapewne dla sporej grupy rodziców jest przykładem książki odnoszącej się do tematu, który z założenia „ich nie dotyczy”. W stwierdzeniu tym ujawnia się jednak sytuacyjny tragizm. Jak co roku wskazują katecheci, po Pierwszej Komunii Świętej wiele z dzieci całkowicie zaprzestaje udziału w życiu sakramentalnym Kościoła. Postawa ta jest bezpośrednio powiązana z nastawieniem do życia religijnego ich rodziców. Tym samym, podobne publikacje stanowią cenną propozycję, choć trzeba mieć świadomość, że wyłącznie dla osób chcących pogłębienia własnej refleksji dotyczącej wychowania religijnego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że książka Marioli i Piotra Wołochowiczów, choć skierowana do ukształtowanego w wierze czytelnika, stanowi propozycję, która nie opiera się wyłącznie na przepisanych z określonego źródła zasadach⁴. Jest ona ponadto krytyczną analizą stanu wierzącej rodziny, tym cenniejszą, iż także w rodzinach czynnie uczestniczących w życiu kościoła pojawia się niebezpieczeństwo uznania, iż tzw. „wspólnotowych rodzin” nie dotyczy problem np. demoralizacji dzieci. Jak podają jednak autorzy omawianej publikacji, ich zawodowe doświadczenia sugerują, iż zdarzają się sytuacje, w których dziecko żyjące przez wiele lat w atmosferze religijnego zaangażowania rodziców, samo uznaje, iż nie jest to jego droga. Pojawia się niejednokrotnie bunt przeciwko wszelkim elementom kojarzonym z wiarą lub Kościołem. Choć podobne postawy młodych osób winny być powiązane z zagadnieniem wolnej woli danego człowieka, to jednak nie można w tym miejscu nie zwrócić uwagi, iż odpowiedzialne, religijne wychowanie jest drogą prowadzącą do dojrzałego rozwoju danej osoby, rozwoju, który powoduje, iż decyzja nie jest obarczona wadą uwzględniającą wyłącznie trendy społeczne lub modę. Rozwój ten wprost związany jest także z kształtowaniem wiary, która daje siłę oraz niweluje lęk, stając się niejednokrotnie elementem towarzyszącym codziennemu, coraz bardziej dynamicznemu życiu człowieka.

Błażej Kmieciak

Zakład Prawa Medycznego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2016.1.22>

³ Podobny pogląd spotyka się ze szczególnym zainteresowaniem, a nierzadko również krytyką wyrażaną przez narzeczonych w trakcie katechez przedmałżeńskich. Prowadząc od kilku lat podobne spotkania, dostrzegłem, iż przedstawienie ww. hierarchii wzbudza zdziwienie oraz krytykę. Wskazuje się, że z chwilą pojawienia się dzieci to „one powinny być najważniejsze”.

⁴ Warto jednak zaznaczyć, że w książce można dostrzec wyraźne odnoszenie się autorów do Zasad Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Mowa w tym miejscu np. o zobowiązaniach do: codziennej modlitwy osobistej, namiotu spotkania (lektury i rozważania słowa Bożego), reguły życia, modlitwy małżeńskiej. Por. *Zasady Domowego Kościoła*, <<http://www.dk.oaza.pl/v7/formacja.php?rdz=5&numer=632&typ=W>>, (data dostępu: 21.08.2015).

Alina Wróbel, *Problem intencjonalności działania wychowawczego. Studium teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, ss. 296.

Badanie podstawowych pojęć w poszczególnych dyscyplinach nauk pedagogicznych poszerza wiedzę o ich znaczeniach poznawczych i ułatwia prowadzenie badań empirycznych nad podstawami rzeczywistości wychowawczej. Zatem, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co jest istotą wychowania, nie ogranicza się tylko do wiedzy teoretycznej, zawierającej jego czysto zewnętrzne uzasadnienie, tkwiące w określonych poglądach, podejściach czy stanowiskach, ale obejmuje także sferę praktyczną, codzienny wymiar wychowania wpisujący się w dzieje i biografie jednostek ludzkich, pokoleń, kultur czy społeczeństw. Współczesny spór o istotę wychowania sprowadza się do tego, czy wychowawca w relacjach z wychowankiem intencjonalnie ukierunkowuje się na potrzeby, oczekiwania, interes i normy zewnętrzne (społeczne, prawne, moralne itp.), transcendentne, czy może uwzględnić on przede wszystkim podmiotowe oddziaływanie, odkrywanie przezeń tożsamości osobowej, urzeczywistnianie samego siebie.

Recenzowana rozprawa dotyczy problematyki badawczej sytuowanej na pograniczu pedagogiki ogólnej i teorii wychowania. Książka ma klarowną strukturę – pięć głównych rozdziałów, w których przedmiotem zainteresowań badawczych Autorki jest poszukiwanie pedagogicznego sensu działania wychowawczego. Realizacji badań (por. s. 14) przyświecało gromadzenie tej wiedzy o wychowaniu, a dokładniej o działaniu wychowawczym, która pozwala udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

- dlaczego realizuje się działalność wychowawczą?
- co stanowi istotę tego działania i co je uprawomocnia?
- jakie znaczenie dla interpretacji działania wychowawczego ma odwołanie się do kategorii intencjonalności (w tym różnorodnych jej wykładni)?
- w których teoriach/koncepcjach wychowania pojawia się intencjonalność jako cecha działania wychowawczego i jaką moc sensotwórczą ze sobą niesie?

Proces wychowania nie dokonuje się w próżni, dlatego – jak słusznie zauważa Alina Wróbel – wciąż należy poszukiwać tych źródeł i kontekstów, które pozwolą zebrać i refleksyjnie spożytkować treści/materiał do teoretycznej refleksji i praktycznego działania. Kluczowe dla podjętych analiz jest więc pojęcie intencjonalności, a podjęte analizy pozwalają na nowo odczytać granice i możliwości oddziaływań wychowawczych oraz gromadzić wiedzę służącą wyjaśnianiu i projektowaniu różnorodnych zjawisk stanowiących elementy przestrzeni edukacyjnej.

Autorka przekonująco uzasadnia podjęcie tematu (rozdział pierwszy), przyjmując, że za każdym projektem działania wychowawczego stoi określone (uświadomione bądź nieświadomione) rozumienie intencjonalności, a każda teoria wychowania odnosi się do istoty tego fenomenu i jego sensu. Zastosowana hermeneutyczna analiza tekstu wskazuje, że sens tych badań odnosi się do możliwości prowadzenia interpretacji i namysłu, a następnie wskazania znaczenia przypisywanego określonym doświadczeniom pedagogicznym. „Działanie wychowawcze” staje się kategorią poznawczą pozwalającą budować wokół niego określone twierdzenia, które uporządkowane i wyrażone w przyjętym w danym paradygmacie języku, stanowią podstawowy element teorii pedagogicznej/wychowania. Zatem perspektywa działania i teoria działania stanowią bardzo ważny kontekst, mający znaczenie w procesie analizowania rzeczywistości edukacyjnej oraz interpretacji czynników zmieniających tę rzeczywistość. Ciągła analiza i reinterpretacja teoretycznych podstaw działania wychowawczego jest sposobem nadawania nowych sensów i znaczeń określonym koncepcjom czy teoriom wychowania oraz stanowi podstawę do rekonstrukcji myślenia i działania pedagogicznego.

Rozprawa ma wyjątkowy walor poznawczy. Ponieważ rozważania dotyczące działania wychowawczego są tego typu aktywnością badawczą, której nie da się „zamknąć” w granicach jednej dziedziny czy też dyscypliny wiedzy, Alina Wróbel, interpretując znaczenie pojęcia intencjonalności, odwołuje się do nauk filozoficznych, psychologicznych i socjologicznych. Ten interdyscyplinarny przegląd (rozdział drugi) posłużył wskazaniu miejsca, jakie kategoria ta zajmuje na mapach współczesnych nauk humanistyczno-społecznych. Przeprowadzone analizy literatury przedmiotu ukazują

współczesne źródła myślenia o intencjonalności i prowadzą Autorkę do wniosku, że pojęcie intencjonalności funkcjonuje we współczesnym dyskursie edukacyjnym (rozdział trzeci) i bywa stosowane jako kategoria określająca właściwości działania wychowawczego, wnosząc tym samym określony sens w jego interpretację. Ramy analiz działania wychowawczego zostały zakreślone w perspektywie następujących paradygmatów: strukturalistycznego, funkcjonalistycznego, radykalnie humanistycznego i interpretatywistycznego i prowadzą do wskazania teoretycznych podstaw działania wychowawczego, sformułowanego w określonej perspektywie paradygmatycznej. Dodać należy, że Autorka na użytek własnych analiz przyjmuje, iż „paradygmat jest zbiorem ostatecznych przesłanek w wyjaśnianiu jakiegoś obszaru rzeczywistości przyjętych w społeczności uczonych, a następnie rozpowszechniony jako wzór myślenia w normalnych zbiorowościach użytkowników nauki” (s. 127).

Ustalenia teoretyczne pozwalają Autorce określić (rozdział czwarty) dwie różne koncepcje działania wychowawczego jako szczególnego rodzaju oddziaływania. Pierwsza koncepcja dotyczy działania wychowawczego jako wychowania innych do samowychowania, charakterystycznego dla pedagogii współdziałania (kategoria opisowa), druga zaś – działania wychowawczego jako działania intencjonalnie instrumentalnego i sformułowana została w perspektywie pedagogii skuteczności (kategoria wartościująca). Wnioski wynikające z tych dwóch koncepcji mają fundamentalne znaczenie, zarówno dla określenia istoty wychowania, jak i dla sensu nadawanego działalności wychowawczej. Odwołanie się do intencjonalności jako kategorii opisowej jest tego typu podejściem badawczym, które rozstrzyga o sensie działania z perspektywy działającego podmiotu. Odkrywa ten obszar myślenia o działalności wychowawczej, który opiera się na antropologicznych podstawach wychowania i rozumieniu sensu tej ludzkiej aktywności. W tej też perspektywie (rozdział piąty) przeprowadzone przez Alinę Wróbel analizy stają się źródłem takich implikacji pedagogicznych, które pozwalają łączyć myślenie z działaniem, wzmacniać refleksyjny namysł nad realizowaną praktyką pedagogiczną oraz rekonstruować przesłanki tego działania. Przedstawione analizy zostały wykonane bardzo kompetentnie przy wskazaniu, że we współczesnej myśli pedagogicznej istnieje wiele teorii pedagogicznych, powstających w perspektywie różnorodnych paradygmatów, odwołujących się do odmiennych założeń (ontologicznych, epistemologicznych, aksjologicznych). Odwołanie się do intencjonalności prowadzi Autorkę do ustaleń dotyczących sztuki konstruowania własnych działań wychowawczych. W tego typu działalności wychowawczej fundamentalną zasadą działania jest organizowanie takich sytuacji wychowawczych, w których aktywnie uczestniczy zarówno wychowawca, jak i wychowanek, a interakcja jest synonimem relacji istniejącej między podmiotami zdolnymi do autonomicznej aktywności.

Dokonane przez Alinę Wróbel osadzenie badań we współczesnym dyskursie naukowym ukazuje relację między teorią a praktyką pedagogiczną, przejście od teorii wychowania wąsko rozumianej do wiedzy pedagogicznej jako efektu myślenia o wychowaniu. Kategorie działania, w tym działania pedagogicznego i jego intencjonalności, celowości wychowania i życia duchowego człowieka przynależą do podstawowych pojęć pedagogiki od początku jej istnienia. Kontekst teoretyczny narysowany w niniejszej pracy nie jest „zestawem gotowych rozwiązań”, ale źródłem teoretycznych „narzędzi”, które refleksyjny, świadomy swego sprawstwa pedagog może zastosować na drodze własnych poszukiwań badawczych lub w obszarze realizowanej działalności wychowawczej. Zatem jedność teorii i praktyki staje się perspektywą pedagogicznego myślenia, w którym relacje międzyludzkie mają charakter dynamiczny, a najważniejszym kontekstem tej aktywności nie jest to, czym jest samo działanie, ale to, jaki sens nadają mu podmioty działające.

Stanisław Chrobak

UKSW w Warszawie

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2016.1.23>

Giuseppe Buccellato, Paolo Santoni, Morand Wirth, *Il cammino di una profezia. Storia dei Salesiani Cooperatori dalle origini alle soglie del Concilio*, Editrice Elledici, Torino 2015, ss. 59.

Obecność oraz zaangażowanie w działalność zbawczą Kościoła osób świeckich i duchownych zrzeszonych w grupach lub stowarzyszeniach nie są zjawiskiem nowym. Fakt ten potwierdza choćby istnienie w Rodzinie Salezjańskiej Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników. Ma ono długą, przeszło stuletnią, i ciekawą historię zarówno w kolebce swego powstania – Italii, jak i poza nią. W ostatnich dziesięcioleciach ukazywały się różne publikacje prezentujące historię i rozwój działalności tej grupy, a istniejącą bibliografię ubogacają wciąż nowe pozycje. Dowodem tego może być książka pt. *Il cammino di una profezia (Droga pewnego prorocstwa)*. Zakres tematu tej pozycji wyznacza podtytuł *Storia dei Salesiani Cooperatori dalle origini alle soglie del Concilio (Historia Salezjanów Współpracowników od początków po czasy Soboru)*.

Recenzowana pozycja, w głównej jej części, jest zbiorem refleksji różnych autorów, do których należą salezjanie: ks. Giuseppe Buccellato – doktor teologii, odpowiedzialny za Salezjanów Współpracowników w Italii, autor wielu książek i artykułów naukowych oraz ks. Morand Wirth – profesor zwyczajny, emerytowany wykładowca teologii duchowości w Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim, a także Salezjanin Współpracownik z wieloletnim stażem – Paolo Santoni. Ta włoskojęzyczna publikacja ukazała się w 2015 r. staraniem salezjańskiego wydawnictwa z Turynu – Elledici i jest ona częścią serii „Santi e figure della Famiglia Salesiana”.

Tę niewielką, bo liczącą 59 stron, pozycję, która w syntetyczny sposób prezentuje temat zawarty w podtytule, tworzą: część wstępna – *Sommario (Kompendium)*, *Presentazione (Prezentacja)* – autorstwa Noemi Bertoli, światowej koordynatorki Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników oraz *Introduzione (Wprowadzenie)*, część właściwa – złożona z pięciu rozdziałów i część końcowa, na którą składają się: *Conclusioni (Podsumowanie)*, *Appendice (Dodatek)*, *Bibliografia (Bibliografia)* i *Indice (Spis treści)*.

Zgodnie z przyjętym przez Autorów celem własnych poszukiwań badawczych, książka – w swej centralnej części – zawiera analizę pięciu zagadnień szczególnych. Punktem wyjścia owych poszukiwań jest geneza Salezjanów Współpracowników, której ks. Buccellato poświęcił pierwszy rozdział pt. *Le origini (Początki)*, s. 11-18. Prezentuje w nim pierwsze próby zaangażowania laikatu w działalność zgromadzeń zakonnych (oblaci Maryi Dziewicy), a także krótkie biografie różnych osób, które współpracowały z ks. Bosko (są to m.in. M. Gonella, C. Cays, D. Fassati, G. Gagliardi, M. Occhiena, M. Gastaldi).

Następnym etapem poszukiwań badawczych Autora jest prezentacja rozwoju świeckich salezjanów i ich form działalności. Tę kwestię podejmuje rozdział drugi noszący tytuł *Il cammino d'un'idea (Droga pewnej idei)*, s. 19-26. Treść tej części książki przedstawia wysiłki kapłana Bosko, jakie podejmował on na rzecz zatwierdzenia założonego przez siebie zgromadzenia oraz zjednoczenia w nim ludzi świeckich, którzy wspieraliby pracę wychowawczo-apostolską salezjanów.

Trzeci rozdział, autorstwa ks. Wirtha, pt. *Il consolidamento dell'Associazione sino al 1888 (Konsolidacja Stowarzyszenia aż po rok 1888)*, s. 27-29, prezentuje losy Salezjanów Współpracowników aż do śmierci ks. Bosko. W tym rozdziale czytelnik zapoznaje się z tym wszystkim, co odegrało istotną rolę w kształtowaniu ducha jedności członków i zdobywaniu nowych osób: np. podróżami zagranicznymi ks. Bosko, jego corocznymi konferencjami formacyjnymi, powstaniem czasopisma „Bollettino Salesiano” („Biuletyn Salezjański”).

Kolejnym zagadnieniem, poruszonym przez ks. Wirtha w kolejnym, czwartym rozdziale zatytułowanym *I Salesiani Cooperatori dal 1888 al 1965 (Salezianie Współpracownicy od roku 1888 do 1965)*, s. 31-39, jest historia Stowarzyszenia w okresie siedmiu dziesięcioleci, których ramy wyznaczają dwie daty: śmierć ks. Bosko i zakończenie II Soboru Watykańskiego. Karty tego rozdziału prezentują ważne wydarzenia tamtych lat (np. międzynarodowe kongresy, z których jeden – w 1938 r. – odbył się w Polsce) oraz rozwój wersji językowych „Bollettino Salesiano”.

Refleksję Autorów zamyka ostatni rozdział pt. *La parola a don Bosco (Słowo dla ks. Bosko)*, s. 41-47, napisany przez salezjanina współpracownika Paola Santoniego. Jest to – jak wyjaśnia sam

Autor – mała antologia wypowiedzi i pism ks. Bosko dotyczących tożsamości oraz misji Współpracowników. Publikację ubogaca tekst *Regulaminy* Salezjanów Współpracowników, który opracował i opublikował w 1876 r. ks. Bosko. Został on umieszczony w części pt. *Appendice* (s. 51-56). Dla zainteresowanych tematem świeckich salezjanów Autorzy książki podali również wykaz bibliografii w języku włoskim (*Bibliografia*), s. 57, który zawiera dziesięć pozycji: teksty źródłowe, artykuły naukowe i opracowania.

Choć prezentowana publikacja nie została napisana z wielkim rozmachem – o czym świadczy jej objętość – to jednak jest pozycją potrzebną i zasługującą na uwagę. Wpisała się ona doskonale w różnego rodzaju przedsięwzięcia zrealizowane w salezjańskim świecie z okazji jubileuszu 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko. Pomimo że książka ma charakter popularyzatorski (taki był zresztą zamiar Autorów), to została przygotowana z zastosowaniem właściwych metod naukowych. Wyrazem tego są choćby: sięganie do tekstów źródłowych ks. Bosko, posilkowanie się zdaniem znawców tematu (np. ks. E. Cerii) czy też jasny język wypowiedzi. Warto zauważyć, że polski czytelnik odnajdzie tekst rozdziału trzeciego i czwartego autorstwa ks. Wirtha w formie niemal identycznej (zrezygnowano jedynie z zastosowania przypisów oraz dodano śródtytuły) w publikacji wydanej w Polsce w 2009 r., która nosi tytuł *Książd Bosko i Rodzina Salezjańska. Dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, przekład i opracowanie ks. T. Jania, Kraków 2009 (zob. tamże, ss. 200-202 oraz ss. 357-366).

Lektura książki – przyjemna i angażująca czytelnika – ubogaca jego wiedzę historyczną na temat początków i rozwoju Salezjanów Współpracowników od czasów ks. Bosko aż po lata 60. XX wieku. Treść publikacji jest zgodna z wytyczonym przez Autorów zakresem poszukiwań badawczych. Szkoda jednak, że nie poszerzono ich ram czasowych. Należy bowiem zauważyć, iż brakuje obecnie opracowań, także polskojęzycznych, które objęłyby swoim zakresem ostatnie półwiecze (1965-2015) i rozwijałyby m.in. takie tematy jak: ewolucja prawa własnego Stowarzyszenia, duchowość Salezjanów Współpracowników, aktualne formy ich działalności, Salezianie Współpracownicy na tle innych grup oraz stowarzyszeń laickich działających w Kościele.

Można mieć nadzieję, że włoskojęzyczna pozycja książkowa pt. *Il cammino di una profezia*, której autorami są: ks. G. Buccellato, P. Santoni i ks. M. Wirth, pozwoli również polskim badaczom salezjańskiej historii przybliżyć zainteresowanym (szczególnie członkom Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników) początki, rozwój a także elementy duchowego dziedzictwa tej ciągle żywej i aktywniej w wielu dziełach salezjańskich w Polsce grupy.

Ks. Piotr Szlufik SDB

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2016.1.24>

Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje – historiografia – pamięć, red. Tadeusz Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015, ss. 638.

Muzeum Niepodległości w Warszawie wydało książkę *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, która ukazuje poglądy współczesnych historyków na ten zryw niepodległościowy skierowany przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Rozpoczęte w listopadową noc z 29 na 30 listopada 1830 r. powstanie narodowe było największym wysiłkiem zbrojnym w polskich walkach wyzwolenczych XIX wieku. Przez 10 miesięcy ponad 140 tys. ludzi prowadziło walkę z największą potęgą militarną Europy, odnosząc w niej poważne, lecz przejściowe, sukcesy. Autorzy podzielonej na trzy części pozycji spojrzeli na dziedzictwo powstania styczniowego w literaturze, sztuce, historiografii, w kontekście szeroko pojętych mediów, od chwili upadku powstania aż do czasów nam współczesnych. Ukazano w nich różne postawy polityczne wobec powstania, różne formy dziedzictwa i pamięci o tamtym wydarzeniu, poczynając od refleksji historiograficznej aż po twórczość literacką.

Część pierwsza publikacji – *Dzieje* – zawiera teksty trzynastu autorów poświęcone m.in. armii Królestwa Polskiego w latach 1815-1830, która w dziedzinie innowacyjności należała w tym czasie do produjących w Europie, co podkreśla Marcin Ochman z Muzeum Wojska Polskiego, przytaczając nieznaną epizody działań powstańczych i zwracając uwagę na warunki geograficzne, a zwłaszcza

znaczenie w planach walczących stron rzeki Wisły nie tylko jako drogi wodnej, ale także tworzącej – wraz ze swymi dopływami: Pilicą, Bzurą, Sanem, Wieprzem, Bugiem i Narwią – najważniejszą przeszkodę operacyjną wojska. Warszawa, która niemal w samym centrum panowała nad rzeką, stanowiła najważniejszy węzeł drogowy, centrum polityczne, wojskowe oraz gospodarcze kraju. Zdobycie przepraw wiślanych, zajęcie Warszawy i stłumienie powstania, to główne plany Rosjan. Warto przeczytać tę książkę, by ubogacić swoją wiedzę o uczestnikach powstania: Karolu Kaczkowskim – naczelnym lekarzu Armii Królestwa Polskiego, który od podstaw organizował powstańczą służbę zdrowia, oraz o jego poświęceniu tam, gdzie walki były najcięższe (bitwa pod Grochowem, Ostrołęką, bitwa o Warszawę); Janie Fedorowiczu – jednym z szeregowych uczestników powstania, reprezentancie kresowej cywilizacji Polaków i propagatorze pokojowej koegzystencji bratnich narodów słowiańskich; generale Stanisławie Klickim, który wybijał się ponad przeciętność pod względem talentu wojskowego, a jako człowiek poświęcił wiele lat walce o dobro Polski, widząc w powstaniu przede wszystkim zaprzeczanie osiągnięcia, za jakie uważał Królestwo Polskie. Warto przywołać jeszcze dwie postacie wielkiej emigracji po upadku powstania listopadowego: Jana Pawła Lelewela i Feliksa Pancera, dwóch wybitnych budowniczych, oficerów Korpusu Inżynierów, na których drogę życiową zdecydowanie wpłynęło powstanie listopadowe. Pierwszy naznaczony został dramatem porzucenia na zawsze Ojczyzny, drugi reprezentuje pokolenie, które pozostało w dotkniętym klęską kraju i w ponurej rzeczywistości epoki paskiewiczowskiej był prekursorem pracy organicznej, przekazując następnemu pokoleniu tradycję narodową i marzenia o niepodległości.

Sebastian Ziółek po przeprowadzeniu kwerendy prasy ukazującej się w czasie powstania listopadowego, na podstawie zawartych w niej ogłoszeń drobnych i informacji, zaprezentował spojrzenie na życie codzienne mieszkańców Królestwa Polskiego, a zwłaszcza Warszawy, powstańczego centrum, którego dotyczyła większa część zamieszczanych inseratów oraz przedstawianie wpływu powstania i wojny polsko-rosyjskiej na toczące się życie codzienne, które nie było dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania historyków. Obraz ten ogniskuje się wokół sprawy powstania i walki o niepodległość, a przeplatają się z nim wątki codziennego, normalnego życia (praca, poszukiwanie osób zaginionych, handel końmi i nieruchomościami).

W części drugiej opracowania, zatytułowanej *Historiografia*, przygotowanej również przez trzynastu autorów, ukazano zagadnienia związane z historiografią powstania, podając przykłady elementów historiograficznego mitu powstańczego: retoryczne środki perswazji przeczą logicznej argumentacji, iż powstanie było skazane na klęskę. Reduta Ordoña to część spuścizny powstania listopadowego. Tomasz Strzeżek przybliży bój o nią w dniu 6 września 1981 r. oczami Rosjan nazywających ją „redutą 54” lub „szańcem 1” i wywyższających jej potencjał obronny.

Sprawa udziału Żydów w tym zrywie niepodległościowym przez długi czas pozostawała prawie całkowicie zaniedbana. Tylko w Warszawie zamieszkałej wówczas przez ponad 130 tys. mieszkańców, starozakonni liczyli prawie 40 tys. osób. Najczęstszą postawą Żydów była obojętność, chociaż nie brakowało wśród nich postaw skrajnych: z jednej strony występowali zwolennicy powstania, z drugiej zadeklarowani przeciwnicy. Czynniki, które miały wpływ na postawę Żydów to m.in. nierozwiązanie istotnych interesów tej ludności w okresie poprzedzającym wybuch powstania czy brak wyraźnego sprzecywanego stanowiska władz, które nie przedstawiły widoków na emancypację Żydów oraz ich równouprawnienie.

Rafał Dmowski scharakteryzował stan badań nad problematyką powstania listopadowego na Podlasiu i Mazowszu oraz wykaz bitew, które jednoznacznie wskazują, że większość stoczonych w tym rejonie walk znalazło się poza zakresem badań historyków powstania. Natomiast Rafał Szpak poddał analizie rosyjską dokumentalistykę dotyczącą tego tematu, która ocenia powstanie jako jeden z najbardziej dramatycznych epizodów w historii rosyjsko-polskich stosunków. W tej części opracowania na uwagę zasługuje spojrzenie na wydarzenia oczami dzieci i młodzieży, których ojcowie byli wojskowymi. Umożliwiły to pamiętniki i czasopisma z lat 1830–1831, a zwłaszcza pierwsze na ziemiach polskich, a nawet w Europie, codzienne pismo adresowane do młodego czytelnika „Dziennik dla Dzieci”, które nie tylko informowało o aktualnych zdarzeniach, ale obrazowało obrony przez dorosłych kierunek wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży. Trzeba też zauważyć bogatą spuściznę rękopiśmienną na ziemiach białorusko-litewskich, wykreowaną przez podręczniki do nauczania historii oraz współczesną dokumentalistykę rosyjską.

Ostatnia, trzecia, część publikacji została zatytułowana *Pamięć*. Przygotowało ją dwunastu autorów. Poświęcona jest szeroko pojętej pamięci o powstaniu listopadowym w publicystyce, literaturze pięknej, pamiętnikach i wspomnieniach, w których autorzy ujawniają nie tylko przebieg opisywanych zdarzeń, ale także swój subiektywny stosunek do nich. Na szczególną uwagę zasługują, wg Janusza Wojtasika, pamiętniki generałów: Ignacego Prądyńskiego, Dezyderego Chłapowskiego i Henryka Dembińskiego. Mariusz Kulik zwraca uwagę na rosyjskie historie pułkowe, które również przedstawiają rosyjską perspektywę widzenia i oceny tych wydarzeń. Również na łamach prasy z lat międzywojennych, a zwłaszcza „Promyka” adresowanego do czytelników w wieku od lat dziesięciu do piętnastu, wpisano potrzebę wychowania patriotycznego i budzenia poczucia integracji wszystkich Polaków po ponadwiekowej niewoli oraz pielęgnowania tradycji powstańczych. Redakcja pielęgnowała pamięć o powstaniu i popularyzowała idee przyświecające jego uczestnikom. Jak zauważa Jolanta Załęczny, obchody świąt narodowych i najważniejszych rocznic były kultywowane w tradycjach patriotycznych w II Rzeczypospolitej, a pamięć o wydarzeniach lat 1830-1831 wykorzystano do krzewienia patriotyzmu społeczeństwa odrodzonej Polski zgodnie z dewizą: „By żyć i pracować dla przyszłości, zachować trzeba łączność duchową z przeszłością, by móc czerpać ze złożonego tam dorobku duchowego minionych pokoleń”.

Miejsca pamięci i groby uczestników powstania listopadowego, najbardziej romantycznego z polskich powstań narodowych, to konkretna pamięć o żołnierzach tamtych czasów. W ciągu 325 dni wojsko polskie stoczyło najbardziej chlubne i najkrwawsze bitwy, jakie miały miejsce w Europie w II ćwierci XIX w.

Każdy, kto chce ubogacić swoją wiedzę o powstaniu listopadowym, powinien sięgnąć po tę pozycję książkową. Zaproszenie do zapoznania się z bogatą w treści publikacją kieruję szczególnie do historyków, historyków sztuki, archiwistów, literaturoznawców, muzykologów, antropologów kultury, etnografów, kolekcjonerów i muzealników. Przybliży ona mniej znane fakty dotyczące powstania listopadowego oraz podejmuje refleksję, jakie miały one znaczenie, oraz skłania do refleksji na temat ich wpływu na teraźniejszość i przyszłość.

Historyk podejmujący temat wojny 1831 r. staje przed problemem braku nowych źródeł. Wobec zniszczenia archiwów polskich w latach II wojny światowej wiele spraw niezwykle trudno zbadać, gdyż te źródła, które ocalały z pożogi wojennej, są już praktycznie wyeksploatowane. Przeszłość trzeba odtworzyć z polemik i emigracyjnych swarów. Powstanie listopadowe, jak dowodzi tego *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, pod redakcją Tadeusza Skoczka, cieszy się dużym zainteresowaniem, a praca jest dobrą okazją do wymiany myśli naukowej ubogaconej o nowe, nie odkryte dotychczas fakty, jakie miały miejsce w dniach powstania narodowego.

ks. Jerzy Zajac

DOI: <http://doi.org/10.21852/sem.2016.1.25>